

Rozważania: piątek pierwszego tygodnia okresu zwykłego

Rozważanie na piątek 1
tygodnia okresu zwykłego.

Proponowane tematy to:

Prowadzą swojego przyjaciela
do Jezusa; Konsekwencje
odpuszczenia grzechów;
Wszyscy potrzebujemy dobrych
przyjaciół.

- Prowadzą swojego przyjaciela
do Jezusa;
- Konsekwencje odpuszczenia
grzechów;
- Wszyscy potrzebujemy dobrych
przyjaciół.

PRAGNIENIE LUDZI, aby zobaczyć Jezusa, rozciąga się na całą okolicę. Ewangelia mówi nam, że „nawet przed drzwiami nie było miejsca” (Mk 2,2). Kilka dni temu widzieliśmy, że tłum tłoczył się przed domem Szymona, ale teraz i w tym miejscu stoją rzesze ludzi. Dzieje się to, co powiedział Piotr: wszyscy szukają Mistrza. Jezus rozpałił ich serca, wskrzesił nadzieję w ludziach zmartwionych i przygnębionych. Jest to jednak inna nadzieja, znacznie większa od tej, którą sobie wyobrażali. Słowa i cuda Chrystusa sprawiły, że marzenia ludu od wieków czekającego na Mesjasza, tym razem się spełniły. A co, jeśli naprawdę byłby Mesjaszem? – zastanawiali się. Co by było, gdybyśmy mieli szczęście mieć Go w domu w Kafarnaum? Dla prostych ludzi, którzy otaczali Chrystusa nie ma większego przywileju niż

poznanie Tego, który oświecił ich światłem swojej nauki. Oni – w jakimś sensie drugorzędne postacie w społeczeństwie – znaleźli wielki skarb. Ci, którzy zawsze byli ostatnimi, zostali wybrani, aby stanąć na czele narodu wybranego.

Pośród tego tłumu czworo przyjaciół słyszało, a może widziało Jezusa. Mają sparaliżowanego przyjaciela i jednemu z nich przyszło do głowy, że mogliby przyprowadzić go do Jezusa, z nadzieją na jego uzdrowienie. Jednak, kiedy zbliżają się do miejsca, gdzie przebywał Pan, zastają tam mnóstwo ludzi i nie wiedzą, co robić. Zazwyczaj we wszystkich grupach jest ktoś, kto ma trafne pomysły i być może taki ktoś sugeruje im, że mogą spuścić łoże swojego przyjaciela przez dach domu. Robią to, ponieważ nie widzą innej możliwości, aby pokazać go Jezusowi. Także my, wiele wieków później, podczas modlitwy możemy zrobić coś podobnego z

naszymi przyjaciółmi. „Nie można przekazywać bliskości Boga, nie doświadczając jej, nie doświadczając jej na co dzień, nie dając się zarazić Jego czułością. Każdego dnia, nie szcędząc czasu, musimy stawać przed Jezusem, stawiać Mu ludzi, sytuacje, jak zawsze otwarte kanały między Nim a naszym ludem”^[1].

ODKRYWANIE JEZUSA I MÓWIENIE innym ludziom o Nim to dwie strony jednej monety. Powołaniem każdego chrześcijanina jest uczestniczenie w tej samej misji, w której uczestniczył Chrystus. „Światło wiary pozwala nam rozpoznać, jak nieskończone jest miłosierdzie Boga, łaska działająca dla naszego dobra. Ale to samo światło pozwala nam dostrzec powierzona nam odpowiedzialność za współpracę z Bogiem w Jego dziele zbawienia”^[2].

Apostoł ma być pełen wdzięczności. A świadomość, że jest wybrany, ma pobudzać jego kreatywność podobnie jak to zrobili przyjaciele sparaliżowanego. „Odkryli dach nad miejscem, gdzie Jezus się znajdował i przez otwór spuścili łoże, na którym leżał paralytyk.” (Mk 2,4). Chcieli postawić swojego przyjaciela przed Panem myśląc, że to wystarczy. „Jezus, widząc ich wiarę, rzekł do paralytyka: «Dziecko, odpuszczone są twoje grzechy»” (Mk 2,5). Wówczas jego przyjaciele są zdumieni i gratulują sobie nawzajem pomysłu. Być może Jezus popatrzył na nich porozumiewawczo, ponieważ ich sprytny plan zadziałał. W jakiś sposób wprowadzili swojego przyjaciela do serca Mistrza. Widzą radosną twarz swojego przyjaciela, tak różną od tej zbolalej, do której przywykli, zanim nie spuścili go przez dach. Być może i oni są zaskoczeni, że Jezus przebacza mu grzechy, ale postawa ich przyjaciela

mówi wszystko: teraz czuje się
wyzwolony.

My również chcielibyśmy czuć się w
ten sposób za każdym razem, gdy
jesteśmy uzdrawiani przez Jezusa.

„Nie daj się zranić, jeśli zrobisz coś
głupiego lub dwunastego z rzędu”,
mówi św. Josemaría. „Co myślisz? Że
jesteś nieskazitelny? Mam
sześćdziesiąt osiem lat, a raczej
czterdzieści jeden i trochę... Nie
oszukuj się: nie myśl, że kiedy
będziesz stary, wszystko będzie
dobrze. Te same namiętności będą
kontynuowane, a może bardziej
pokręcone. Więc całe życie jest
walką, ale jest łatwe!”^[3]—.

PO TYM, JAK JEZUS wypowiada
słowa przebaczenia, dochodzi do
małej kłótni. Niektórzy z siedzących
w środku bardzo się irytują. Nie

pozwalają Jezusowi mówić, że przebacza grzechy paralitykowi, ponieważ tylko Bóg może to zrobić. Warto zwrócić uwagę na miejsce, w którym znajdują się te osoby – jak to zauważył Ewangelista natchniony przez Ducha Świętego: „A siedziało tam kilku uczonych w Piśmie” (Mk 2,6). Wiemy, że ci, którzy naprawdę kochali paralityka, oglądają scenę będąc na dachu. Ci zaś, którzy narzekali, że Jezus przebacza grzechy siedzą wygodnie. Apostoł, podobnie jak przyjaciele paralityka z dzisiejszej Ewangelii, nie czeka siedząc aż coś się wydarzy. Jego wiara w Boga prowadzi go do zaufania Duchowi, prawdziwemu bohaterowi jego misji, aby każdego dnia podejmował działania.

W rzeczywistości przyjaciele nawet nie proszą Jezusa, aby uzdrowił paralityka ani nie irytują się, gdy na początku działanie Mistrza ograniczyło się do przebaczenia mu

grzechów . Nie wyznaczają Bogu planu, ale dostosowują się do postępowania Jezusa. Dalsza rozmowa podtrzymuje ich oczekiwania. Jezus pyta ich: „Czemu myśli te nurtują w waszych sercach?” (Mk 2,8). Być może wszyscy poczuli się zagrożeni, chociaż pytanie było skierowane do uczonych w Piśmie. Ci ostatni doskonale wiedzieli, o czym mówi Jezus, ale On nie dał im czasu na odpowiedź: „rzekł do paralityka: Mówię ci: Wstań, weź swoje nosze i idź do swego domu!” (Mk 2,11).

Radość tych, którzy patrzyli przez otwór w dachu, miesza się ze szczęściem i wdzięcznością. Widzą, że przyjaciel wstaje, bierze nosze i chodzi o własnych siłach. Z pewnością pobiegli, aby go przytulić. Jaka była wdzięczność paralityka wobec jego przyjaciół? W jaki sposób objął każdego z nich, a może w szczególny sposób tego, który wpadł

na ryzykowny pomysł spuszczenia jego łoża przez dach? Wszyscy potrzebujemy dobrych przyjaciół, którzy postawią nas przed Jezusem. I nikt nie wypełnia tej misji lepiej niż Matka Jezusa. Jej zaradność i życzliwość zawsze sprawią, że podróż powrotna po spotkaniu z Jezusem będzie pełna wdzięczności. „Matko nasza, dziękujemy Ci za wstawiennictwo za nami u Jezusa; bez Ciebie nie bylibyśmy w stanie pójść do Niego. Jakże prawdziwe jest to, że zawsze do Jezusa idzie się i powraca poprzez Maryję!”^[4].

^[1] Papież Franciszek, *Przemówienie*, 12 września 2019.

^[2] Idem, *Audiencja*, 29 kwietnia 2021 r.

^[3] Św. Josemaría, *Notatki ze spotkania rodzinnego*, 5 kwietnia 1970.

^[4] Idem, *Notatki z medytacji*, 10 stycznia 1937.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazania-piatek-pierwszego-tygodnia-okresu-zwyklego/>
(16-03-2026)